

POSTANOWIENIE

Dnia 15 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 15 października 2020 r.,
sprawy **D. P.**
skazanego z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i in.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 25 lutego 2020 r., sygn. akt II AKa (...)
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w S.
z dnia 3 września 2019 r., sygn. akt II K (...)

p o s t a n o w i ł

- I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- II. zwolnić skazanego D.P. od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z 3 września 2019 r. w sprawie o sygn. akt II K (...) uznał D. P. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów z pkt. I, II oraz IV-XI aktu oskarżenia, z art. 284 § 2 k.k., modyfikując opis części z nich w zakresie dat popełnienia przestępstw, za co skazał go na rok i 4 miesiące pozbawienia wolności (pkt 1). Uznał go również za winnego czynu z pkt. III aktu oskarżenia, z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., ustalając czas jego popełnienia, za co skazał D. P. na karę roku pozbawienia wolności (pkt 2). Orzeczone kary pozbawienia wolności połączył na zasadzie art. 91 § 2 k.k. wymierzając karę łączną roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzekł o zaliczeniu na poczet kary okresu

rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, rozstrzygnął o dowodach rzeczowych, a także o kosztach sądowych.

Na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oraz prokuratora, Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 25 lutego 2020 r. w sprawie o sygn. akt II AKa (...) zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, a także obciążył D. P. opłatą i wydatkami postępowania odwoławczego.

Wyrok ten zaskarżył kasacją w całości obrońca skazanego zarzucając:

1. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 7 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., poprzez:

1. dowolną ocenę dowodów i uznanie, że zachowanie D. P. cechowało się widocznym przejawem sprzeniewierzenia przedmiotów leasingu, podczas gdy o zrealizowaniu znamion przywłaszczenia nie może stanowić sam fakt niewywiązywania się leasingobiorcy z postanowień zawartej umowy, nieodbieranie korespondencji od leasingodawcy, czy też zaprzestanie płacenia rat, jeżeli nie towarzyszy temu zamiar tzw. animus rem sibi habendi, a na podstawie wszystkich okoliczności sprawy nie sposób uznać, że D. P. działał z zamiarem przestępstwa z art. 284 § 2 k.k.,

2. błędną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów i nieuzasadnione przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że D. P. w okresie od 2016 r. do 2019 r. przebywał za granicą na kontrakcie, a ustalenie Sądu jawi się jako dowolne i nie znajdujące potwierdzenia w jakichkolwiek dowodach;

3. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wyroku a mianowicie art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k. i art. 437 § 3 k.p.k. poprzez:

1. pominięcie przez Sądy obu instancji, że pokrzywdzony w przeszłości akceptował fakt niezwrócenia przez D. P. urządzeń wziętych w leasing w terminie, po wypowiedzeniu umowy leasingu, skoro dawał skazanemu możliwość uiszczenia zaległych należności bez zwrotu tych rzeczy i wznawiał umowy;

2. pominięcie przez Sądy obu instancji tego, że w treści odpowiedzi I. z dnia 11 kwietnia 2017 r. na e-mail D. P. pokrzywdzony wskazał wprost, że: „w momencie kiedy umowy będą aktywne będzie możliwe sporządzenie zestawienia o które Pan prosi”, co świadczy o tym, że pokrzywdzony przewidywał możliwość ponownej

aktywacji umów, a zatem skazany nie mógł dopuścić się przestępstwa w okresie przyjętym przez Sądy obu instancji, tj. odpowiednio 30 września 2016 r., jak i w październiku 2016 r., skoro nie miał pewności, że wypowiedzenie umów jest ostateczne i nie ma możliwości ich wznowienia;

3. zbagatelizowanie i uznanie za nieistotne tego, że D. P. w okresie od 2016 r. do początku 2019 r. przeżywał ciężki okres, w którym przeżył załamanie nerwowe, a do chwili obecnej korzysta z pomocy psychologicznej i psychiatrycznej, podczas gdy okoliczności te miały znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy zarówno pod kątem ustalenia czasokresu popełnienia przez skazanego czynu zabronionego, a także świadomości skazanego o wypowiedzeniu umów przez pokrzywdzonego;

4. nienależyte uzasadnienie zarzutów apelacyjnych, nieustosunkowanie się przez Sąd Apelacyjny do części z zarzutów apelacyjnych i przyjęcie, że: „Apelujący wskazując na brak informacji od pokrzywdzonego co do umów leasingowych i przedmiotów wziętych w leasing w żaden sposób nie uzasadnił tego zarzutu, a zatem nie sposób się do niego odnieść”, podczas gdy w apelacji wskazano, że Sąd Okręgowy w S. zobowiązał pokrzywdzonego do udzielenia szeregu informacji dotyczących poszczególnych umów leasingowych, a pokrzywdzony nie udzielił odpowiedzi na niektóre z nich, w tym w jakim zakresie co do poszczególnych oskarżony D. P. uiszczał kolejne raty leasingowe i kiedy zaprzestał ich płacenia; podczas gdy okoliczności te miały znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy choćby pod kątem społecznej szkodliwości czynów skazanego, gdyż pozwoliłyby ustalić jakie kwoty za poszczególne urządzenia zostały przez skazanego uiszczone;

5. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.:

1. poprzez niezbadanie i niezwyfikowanie podnoszonych przez świadka M. K. okoliczności, jakoby dzwoniła do pokrzywdzonego w sprawie wznowienia umów leasingowych D. P. , podczas gdy Sąd mógł się zwrócić choćby do pokrzywdzonego o nadesłanie informacji o prowadzonych rozmowach z księgową skazanego (wszystkie rozmowy z I. były bowiem co do zasady nagrywane), bądź o nadesłanie billingów w celu sprawdzenia tych informacji;

2. poprzez niezobowiązanie skazanego do przedłożenia dokumentów potwierdzających jego stan zdrowia w okresie od 2016 r. do 2019 r. – podczas gdy rolą Sądu jest wyjaśnienie istotnych dla sprawy okoliczności,
3. poprzez zaniechanie zbadania przez Sądy obu instancji jakie kwoty na poszczególne rzeczy wzięte w leasing zostały przez skazanego zapłacone, podczas gdy okoliczności te miały znaczenie dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynów skazanego.

Powołując się na te zarzuty obrońca skazanego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sadu Okręgowego w S. w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Prokurator Rejonowy w S. w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest oczywiście bezzasadna.

Zgodnie z art. 519 k.p.k. kasację wnosi się wyłącznie od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego kończącego postępowanie, co oznacza, że zarzuty kasacyjne muszą być skierowane wprost pod adresem orzeczenia sądu odwoławczego, a zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. powinny dla swej skuteczności dotyczyć uchybień z art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Sąd Najwyższy rozpoznaje bowiem kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym – tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. (art. 536 k.p.k.). W sprawie nie stwierdzono wystąpienia żadnej z przesłanek stanowiących bezwzględne przyczyny uchylenia zaskarżonego wyroku, natomiast podniesione w kasacjach zarzuty rażącego naruszenia prawa, których miał się dopuścić Sąd odwoławczy, okazały się bezzasadne i to w stopniu oczywistym (art. 535 § 3 k.p.k.).

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego o obrazie przepisu art. 433 § 2 k.p.k. można mówić wtedy, gdy sąd w ogóle nie rozważył wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, zaś o naruszeniu art. 457 § 3 k.p.k. - gdy w uzasadnieniu wyroku nie zostanie zawarta argumentacja odnośnie do określonego potraktowania zarzutów i wniosków apelacji. Naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. ma zatem miejsce wówczas, gdy sąd uznając zarzuty apelacji za

zasadne lub niezasadne, nie wyjaśni swojego stanowiska, ewentualnie przedstawiona argumentacja będzie zawierała braki (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 13 grudnia 2017 r., II KK 304/17, z 21 lutego 2018 r., V KK 305/17, postanowienia Sądu Najwyższego: z 16 listopada 2017 r., II KK 310/17 z 29 maja 2018 r., II KK 118/18, z 24 stycznia 2019 r., II KK 13/19).

Uwzględniając powołane stanowisko w kontekście zarzutów postawionych w kasacji należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny w [...] nie naruszył ani art. 433 § 2 k.p.k., ani również art. 457 § 3 k.p.k., gdyż nie tylko rozważył wszystkie zarzuty i wnioski podniesione w apelacji obrońcy, ale także uczynił to w sposób wszechstronny i wyczerpujący. Bez wątpliwości pozwala to na stwierdzenie, że decyzja tego Sądu została umotywowana w taki sposób, że przyczyny utrzymania zaskarżonego wyroku w mocy muszą być uznane za jasne, a zarazem prawidłowe.

Zarzut z pkt. 1. a) kasacji jest zarzutem tożsamym z tym, jaki został postawiony we wniesionej przez obrońcę apelacji w tirecie pierwszym. Oznacza to, że poprzez wniesienie nadzwyczajnego środka zaskarżenia z tego samego powodu, który już był podniesiony, obrońca dąży do wywołania ponownej oceny tej samej okoliczności, która już została oceniona na skutek rozpoznania zarzutu apelacyjnego. Taki zabieg wskazuje, że skarżący traktuje kasację jako element realizacji swego rodzaju trzyinstancyjnego postępowania, które przecież w polskim procesie karnym nie jest przewidziane. Jak wyżej zaznaczono, podstawą kasacji może być jedynie rażące naruszenie prawa, które mogło mieć wpływ na treść wyroku. Nie sposób natomiast mówić o rażącym naruszeniu prawa, które miałyby polegać na tym, że Sąd odwoławczy nie zaakceptował stanowiska skarżącego wyrażonego wcześniej w apelacji.

Obrońca skazanego podnosi natomiast, że orzekające w sprawie Sądy niezasadnie przyjęły jako wyraz sprzeniewierzenia trzy wymienione w zarzucie elementy, które sprowadzały się do niewywiązywania się leasingobiorcy z postanowień zawartej umowy, nieodbierania korespondencji, czy też zaprzestania płacenia rat, podczas gdy eksponuje konieczność wykazania po stronie sprawcy *animus rem sibi habendi*.

Rzecz jednak w tym, że wskazany element strony podmiotowej przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. podlega wykazaniu i ustaleniu tak jak każdy inny

fakt, na podstawie ujawnionych w sprawie okoliczności wynikających z przeprowadzonych dowodów. W sytuacji, kiedy na określony zamiar oskarżonego nie ma dowodu bezpośredniego w postaci np. jego wyjaśnień, w których nie kwestionuje swojego sprawstwa, sąd orzekający jest uprawniony do tego, by dokonać ustaleń w zakresie zamiaru na podstawie elementów strony przedmiotowej zachowania, jakie są możliwe do ustalenia. Oznacza to, że powołana cecha zamiaru nie może być uznana za kategorię niezależną, rozłączną od okoliczności przedmiotowych, tylko należy do sfery ustaleń sądu orzekającego, będącej wynikiem oceny wielu czynników, m.in. różnych aspektów zachowania się oskarżonego.

W uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego (cz. 3) wskazano, jakie okoliczności przemawiały za prawidłowością ustalenia przez Sąd I instancji zamiaru przywłaszczenia po stronie skazanego, zastrzegając, iż warunkiem tego ustalenia była jego świadomość braku tytułu prawnego do kwestionowanych przedmiotów, jak również wskazując, jakie okoliczności, z eksponowanych przez obronę, nie mogły doprowadzić do braku takiego ustalenia. Oczywiście jest więc, że zabiegiem chybionym są zawarte w kasacji wywody stawiające w istocie na jednej płaszczyźnie zamiar oraz szereg różnych okoliczności przedmiotowych wynikających z materiału dowodowego. Te płaszczyzny są różne, co oznacza, że dopiero prawidłowa ocena okoliczności przedmiotowych, a także dających się ustalić elementów podmiotowych, powinna prowadzić do oceny, a następnie ustalenia przez sąd orzekający, czy i ewentualnie jaki zamiar miał oskarżony.

Należy zarazem podkreślić iż zakres okoliczności doniosłych z punktu widzenia ich oceny na potrzeby dokonania ustalenia zamiaru sprawcy przestępstwa sprzeniewierzenia (art. 284 § 2 k.k.) jest zawsze zależny od okoliczności konkretnej sprawy. Przywłaszczenie, niezależnie od tego, czy popełnione w typie podstawowym, czy kwalifikowanym, polega zasadniczo na włączeniu do majątku sprawcy m.in. rzeczy znajdującej się w jego niebezprawnym posiadaniu. Zamiar włączenia rzeczy do majątku sprawcy może wyrażać się w jakimkolwiek jego zachowaniu, które polega na realizacji uprawnień właścicielskich, a więc np. na posiadaniu rzeczy, dysponowaniu nią, czy też czerpaniu z niej korzyści, przy

jednoczesnej świadomości o braku po stronie sprawcy tytułu do władania rzeczą, względnie utraty tytułu do takiego władania.

Analiza treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że Sąd Apelacyjny w (...) oceniając wyrok Sądu I instancji rozważył prawidłowość wnioskowania tego Sądu o istnieniu zamiaru po stronie skazanego z szeregu wymienionych tam okoliczności, co było zabiegiem trafnym. Sąd Okręgowy w S. wskazał natomiast, że D. P. wiedział o wypowiedzeniu mu wszystkich umów leasingowych, co wskazuje na świadomość utraty tytułu prawnego do przedmiotów tych umów, a zarazem na świadomość obowiązku zwrotu tych przedmiotów na wezwanie właściciela, którego nie realizował. D. P. wytworzył zatem bezprawny stan, który trwał pomimo podjętych przez pokrzywdzonego prób odzyskania maszyn na skutek kierowania wezwań o ich wydanie, jak i przy wykorzystaniu firmy windykacyjnej, o której działaniach, jak przyjął Sąd I instancji, skazany musiał wiedzieć (s. 11-12 uzasadnienia Sądu I instancji). Stan ten był więc był stanem trwałym, którego nie zmienił nawet będący w toku proces karny. W tym stanie rzeczy za właściwe należy uznać stanowisko Sądu Apelacyjnego w (...), który potwierdził, że przestępny zamiar D. P. wynika z odmowy wydania przedmiotów leasingu z jednoczesną odmową wskazana ich miejsca pobytu, przy uwzględnieniu faktu, że wypowiedzenie umów leasingowych miało charakter ostateczny (s. 6-7 uzasadnienia Sądu odwoławczego).

Zarzut z pkt. I. b) kasacji, choć związany z podniesionym naruszeniem art. 7 k.p.k., wprost wskazuje na to, że skarżący dąży do zakwestionowania ustaleń faktycznych, podczas gdy kasacja nie jest do tego odpowiednim środkiem. Zważyć należy, iż obrońca na poparcie swojej tezy nie wskazał w istocie argumentacji, w jaki sposób w tym zakresie Sąd Apelacyjny miałby naruszyć art. 7 k.p.k. Wbrew twierdzeniom obrońcy Sąd ten, w rozważanym zakresie, mógł się oprzeć na wskazanym w kasacji dokumencie, gdyż tak jak wszystkie dowody podlegał on swobodnej ocenie. Wywody odmienne, nie odnoszące się w istocie do żadnego dowodu noszą cechę dowolności, a co za tym idzie nie mogą doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku. Należy jednocześnie nadmienić, iż skarżący w tej kwestii nie przedstawił także, jaki wpływ miałyby mieć stwierdzenie

podniesionego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku, choć obowiązek w tym zakresie wynika z treści art. 523 § 1 k.p.k.

Tak samo należy ocenić zarzut z pkt. 2 c) – przeżywanie „ciężkiego okresu” przez skazanego w powołanym przez obrońcę czasie w żadnym wypadku nie mogło rzutować na czas popełnienia przypisanych mu przestępstw, co przecież było przedmiotem uwagi Sądu Apelacyjnego. Wskazał on bowiem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że niepodejmowanie korespondencji przez oskarżonego w okresie od 2016 do 2019 r. oraz brak kontaktu z pokrzywdzonym nie stanowi okoliczności ekskulpującej, co jest spostrzeżeniem trafnym, skoro wpływ stanu zdrowia na kwestię wyłączenia odpowiedzialności karnej może być rozważany w relacji wyznaczonej normami z art. 31 § 1 i 2 k.k. Przepisy te z oczywistych względów pozostawały w ogóle poza zakresem dowodzenia w sprawie – żadna ujawniona okoliczność nie prowadziła do konieczności opiniowania psychiatrycznego, a tym samym do podejmowania czynności dowodowych dotyczących stanu zdrowia skazanego.

Nie można również uznać za trafne zarzutów z pkt. 2 a), 2 b) oraz 3 a). Sprowadzają się one do wskazania na niewystarczające rozważenie kwestii możliwości wznowienia umów leasingowych. Należy jednak podkreślić, iż fakt, że kiedykolwiek w przeszłości doszło do takiego wznowienia nie rzutuje na ocenę zachowania skazanego w kontekście postawionych mu zarzutów, obejmujących określone zachowanie realizowane w określonym czasie. To, że w przeszłości pokrzywdzony akceptował fakt niezwrócenia przez D.P. urządzeń w terminie nie oznacza, że w razie późniejszego skutecznego wypowiedzenia tych umów taka sytuacja będzie miała miejsce. Ustalenia dokonane przez Sąd I instancji, zaaprobowane w przez Sąd odwoławczy nie wskazują przecież, że co do czynów, o które toczyło się postępowanie taka akceptacja miała miejsce, a jedynie wówczas można by rozważać aspekt zezwolenia uprawnionego na naruszenie jego dobra, co mogłoby skazanego ekskulpować. Skarżący jednak nie powołuje się na stanowisko pokrzywdzonego aktualne w relacji do przypisanych skazanemu przestępstw, ale sam sytuuje je jako swego rodzaju zaszłość, co w sposób oczywisty nie może rzutować na kwestię odpowiedzialności D. P. w niniejszej sprawie. Można wręcz stwierdzić, że tego rodzaju okoliczność jak podniesiona obciąża skazanego, co

sugerował już Sąd odwoławczy. Skoro pokrzywdzony nie podjął działań w kierunku wznowienia umów, co w przeszłości czynił, skazany nie miał podstaw zakładać, że do wznowienia w ogóle dojdzie. Nadto okoliczność ta w sposób pewny wskazywała na świadomość skazanego co do utraty tytułu do przedmiotów leasingu.

Skarżący zdecydowanie przecenia okoliczność odpowiedzi na maila skazanego, jaka miała miejsce w dniu 11 kwietnia 2017 r. oraz jej treść. Wcale bowiem nie wynika z niego, że pokrzywdzony „przewidywał” fakt wznowienia umów leasingowych. Przytoczona treść maila wskazuje jedynie na to, od czego zależy sporządzenie zestawienia, nie zaś na to, że wznowienie umów będzie miało miejsce. To skazanego obciążały określone obowiązki wynikające z umów leasingowych i od jego zachowania w istocie zależała możliwość ich wznowienia. Fakt, że do tego nie doszło nie może przecież obciążać pokrzywdzonego, który nie tylko nie naruszył obowiązków wynikających z umów, ale za sprawą zachowania skazanego nie mógł skorzystać z przysługujących mu uprawnień do przedmiotów, które tymi umowami były objęte. Nie rzecz więc w tym, że pokrzywdzony nie był zainteresowany odbiorem maszyn, gdyż oczywiście był i bez tego zainteresowany nie doszłoby do wszczęcia postępowania karnego w niniejszej sprawie, ale w tym, że skazany, nie posiadając uprawnienia do tych maszyn, będąc wezwany do ich zwrotu i mając świadomość takiego obowiązku, nie podjął kroków w celu jego realizacji, a wręcz realizację uniemożliwił, skoro unikał kontaktu z osobami, które miały odebrać przedmioty leasingu.

Chybione są również uwagi skarżącego w zakresie działań M. K. . Niezależnie od oceny zeznań tego świadka, nie było potrzeby ich weryfikacji w sposób opisany w kasacji. Sąd Apelacyjny wskazał bowiem w uzasadnieniu swego wyroku, że oczekiwanego przez obrońcę skutku nie może przynieść powoływanie się na telefony, jakie rzekomo miała w imieniu oskarżonego wykonywać jego matka, gdyż nie były racjonalnie uzasadnione oczekiwania oskarżonego co do wznowienia umów, a co za tym idzie, nie można wnioskować z tego powodu, że oskarżony nie miał zamiaru popełnienia przestępstwa. Takie stwierdzenie jest słuszne, przy czym wynika już z faktu, że nawet gdyby przyjąć, że oskarżony dążył do wznowienia umów, musiał mieć świadomość tego, że już nie obowiązują, czyli że zostały skutecznie wypowiedziane. Ta okoliczność z kolei przemawia za

prawidłowością ustalenia, że skazany miał świadomość bezprawności swego zachowania, o czym była już mowa wcześniej.

Nie są zasadne także pozostałe zarzuty w zakresie, w jakim dotyczą wysokości uiszczonych przez skazanego rat w związku z poszczególnymi umowami leasingowymi. Nie ulega wątpliwości, że zawarcie, jak i rozwiązanie umowy leasingu wiąże się z konsekwencjami na płaszczyźnie zarówno obligacyjnej, jak i rzeczowej. Oznacza to, że strony takiej umowy obciążone są obowiązkami wynikającymi z obu tych płaszczyzn. Oczywiste jest też, że obowiązek uiszczania rat leasingowych związany jest ze sferą zobowiązaniową umowy leasingowej, a jego celem jest zapłata przez korzystającego z rzeczy wynagrodzenia na rzecz finansującego, przy czym wynagrodzenie to jest co najmniej równe cenie lub wynagrodzeniu z tytułu nabycia rzeczy przez finansującego (art. 709¹ k.c.). Wynagrodzenie jest natomiast kwestią umowy pomiędzy finansującym a korzystającym z rzeczy, zaś celem jego ukształtowania jest w praktyce uwzględnienie nie tylko samej ceny przedmiotu leasingu, jaką zapłacił finansujący, ale wszelkich kosztów poniesionych w związku z nabyciem, kosztów operacyjnych związanych z zapewnieniem realizacji umowy, a także zysku finansującego. Jeżeli przedmiot umowy leasingu stał się następnie przedmiotem przestępstwa przywłaszczenia nie sposób łączyć wartości przedmiotu takiego przestępstwa z wartością uiszczonych przez sprawcę rat, gdyż na tę wartość, stanowiącą wynagrodzenie finansującego, składa się więcej elementów aniżeli jedynie wartość samego przedmiotu leasingu, który został przywłaszczony. W szczególności nie sposób utożsamiać szkody wynikłej z niewykonania umowy przez leasingobiorcę ze szkodą wynikłą z popełnienia przestępstwa przywłaszczenia, którego przedmiotem jest przedmiot leasingu. Szkody te nie pokrywają się bowiem ze sobą w całości, a jedynie w części.

W realiach sprawy i podniesionych w kasacji uwag co do nieskuteczności czynności Sądu I instancji zmierzających do uzyskania informacji w zakresie uiszczonych przez skazanego rat leasingowych należy zatem stwierdzić, że na potrzeby ustalenia stopnia społecznej szkodliwości czynów skazanego byłby to zabieg zbędny. W myśl regulacji z art. 115 § 2 k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu bierze się pod uwagę m.in. rozmiary wyrządzonej szkody, która

w zakresie przestępstwa sprzeniewierzenia odpowiada wartości jego przedmiotu. Wartości te w zakresie poszczególnych przypisanych skazanemu przestępstw zostały określone w ich opisach.

Kwestia wysokości uiszczonych rat leasingowych miałaby znaczenie jedynie w sytuacji, gdyby doszło do orzeczenia obowiązku naprawienia szkody (art. 46 § 1 k.k.), gdyż obowiązek ten może obejmować jedynie tę część szkody, która jest aktualna na czas jego orzeczenia. Jedynie wówczas aktualizowałaby się potrzeba ustalenia, w jakiej dokładnie wysokości i ile rat w związku z poszczególnymi umowami zostało uiszczonych, a także jaki element wynagrodzenia finansującego raty te pokryły i w jakiej części. W związku z tym, że wyroki obu sądów nie zawierają żadnych rozstrzygnięć o charakterze odszkodowawczym, powyższa kwestia nie miała w sprawie zasadniczego znaczenia. Należy zwrócić uwagę, że uzasadnienia wyroków obu orzekających w sprawie Sądów nie odwołują się do elementu wzajemnego rozrachunku pomiędzy skazanym a pokrzywdzonym w żadnym aspekcie, jako rzutującego np. na wymiar kary. Nie sposób więc twierdzić, by zaniechanie ustalenia rozważanej okoliczności stanowiło zarazem rażące naruszenie prawa, jak to sugeruje skarżący w zarzutach z pkt. 2 d) oraz 3 c) kasacji.

Mając na względzie powyższe Sąd Najwyższy orzekł jak w pkt. I sentencji postanowienia.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego wynika z treści art. 624 § 1 k.p.k. i uzasadnionej jest sytuacją majątkową i zarobkową skazanego wynikającą z oświadczenia, jakie załączono do kasacji.